Nr. 5. Kraków, w maju 1908 r. Rok XI.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

Badanie najważniejszych środków opatrunkowych.

F. Utz z Monachium zestawił podług swego doświadczenia praktycznego metody, służące do ocenienia wartości środków opatrunkowych, wśród których spotyka się wiele sort gorszych i bezwartościowych; metody wybrał tylko takie, które w praktyce już się ustaliły i dadzą się przeprowadzić w każdej aptece.

A. Środki opatrunkowe nieimpregnowane.

1. **Wata**: Dobra wata powinna odpowiadać następującym wymogom: Musi być białą, bezwonną i o długich włóknach, równo czesanych; białe węzełki powinny być bardzo skąpe, całkowicie powinno zaś brakować łupni nasion, grysu i grubszych ziarn. Oddziaływać powinna obojętnie (badać papierkiem lakmusowym). Wyciąg wodą gotującą się 1:10 może co najwyżej opalizować za dodaniem azotanu srebrowego (chlorki), węglanu barowego (siarkany) i szczawianu amonowego (sole wapniowe). Popiołu nie powinno być ponad 0,3% (spalać 10 *g* waty w zważonym tyglu platynowym). Wody (wilgotność) nie może być więcej, niż 5% (suszyć 5 *g* waty nad kw. siarkowym). Celem oznaczenia zawartości tłuszczu wyciąga się eterem w aparacie Soxhlet'a. Nie powinien on przenosić 0,3%. — Wyciągając eterem watę, dodaje się kilka kropli wody i następnie eter ostrożnie odparowuje się; pozostałość nie powinna mieć woni chloru i barwić papierka skrobiowo-jodowego niebiesko (obecność wolnego chloru, pochodzącego z blichowania). Wata, rzucona na wodę, powinna nią nasiąknąć, a potem opaść na dno. Jeżeli zaraz utonie, to jest obciążoną, wilgotną albo niedostatecznie wymytą.

Oznaczenie wolnych kw. tłuszczowych: 5 *g* waty wyciąga się w przyrządzie Soxhleta przez 6 godzin eterem, który dłuższy czas stał nad ługiem potasowym dla zupełnego uwolnienia od kwasów. Eteryczny wyciąg zaprawia się prawie równą ilością dokładnie zobojętnionego alkoholu absolutnego i po dodaniu fenolftaleiny jako indykatora miareczkuje się $^1/_{10}$ *n* KOH. 1 *ccm* normalnego ługu potasowego odpowiada 0,284 *g* kw. stearynowego.

Oznaczenie ciał, rozpuszczalnych 5% NaOH (guma drzewna): 1 *g* środka opatrunkowego oblewa się 100 *ccm* 5% NaOH w kolbie objętości 250 *ccm* i zagrzewa do zagotowania. Po oziębieniu napełnia się po markę i pewną część płynu zużywa się do badania, które polega na oxydacyi alkalicznego rozczynu zapomocą nadmanganianu potasowego, uważając, aby rozczyn podczas gotowania stale był czerwonym (podobnie oznacza się istoty organiczne w wodzie do picia). W ten sposób uzyskuje się ilość stałego nadmanganianu potasowego, potrzebną do oxydacyi istot organicznych rozpuszczalnych w 5% ługu sodowym. Nadmanganian i liczba zmydlenia stoją do siebie w stałym stosunku: jeżeli ta ostatnia jest wysoką, to i liczba nadmanganianu jest z małymi wyjątkami wysoką.

Mikroskopowe badanie wykaże, czy wata jest czystą (włókna bawełniane) czy dodano do niej innych włókien.

2. **Juta** nie powinna zmieniać niebieskiego papierka lakmusowego (wolna od kwasu) i przy kłóceniu z jodkiem potasu i chloroformem nie ma zabarwiać chloroformu na fioletowo (obecność chloru).

3. **Jedwab.** Ważnem jest badanie mikroskopowe; dla porównania używa się włókien jedwabnych o stwierdzonej czystości. — Oddziaływanie powinno być obojętne; pozostałość popiołowa nie może więcej, jak 0,4% wynosić. Celem badania na jedwab sztuczny wykonywa się następujące próby:

Spalenie: jedwab naturalny, żelatynowany i wełna palą się trudno i wydzielają woń spalonego rogu. Jedwab z cellulozy pali się łatwo i wydzielając woń spalonej bawełny.

Jedwab naturalny, wełna i włosy rozpuszczają się po zagotowaniu w 2% ługu sodowym, czemu się opiera jedwab cellulozowy. Stężony ług sodowy (c. g. 1,33) silnie działa na jedwab cellulozowy, który pęcznieje i tworzy po rozcieńczeniu wodą masę galaretowatą. — Kw. azotowy barwi na żółto tkanki pochodzenia zwierzęcego (reakcya ksantoproteinowa), jadwab z cellulozy i inne roślinne włókna pozostają bezwarwne.

Odczynnik Millona barwi jedwab naturalny ciemno-czerwono, wełnę żółtawo-czerwono-czarno, podczas gdy jedwab z cellulozy nie zmieni się wcale.

Rozczyn amoniakalny tlenku niklowego rozpuszcza już w zwykłej temperaturze jedwab naturalny, nie działa natomiast na inne tkanki pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, a więc i na sztuczny jedwab. (Odczynnik składa się: z 1 cz. węglanu niklowego, 6 cz. amoniaku i 6 cz. wody).

Stężony kw. siarkowy rozpuszcza zupełnie sztuczny jedwab.

Reakcye mikrochemiczne:

Woda jodowa + rozć. kw. siarkowy barwi niebiesko jedwab sztuczny, żółto naturalny.

Tlenek miedziowy amoniakalny rozpuszcza jedwab z cellulozy, nie działa na jedwab sztuczny.

4. **Tkaniny.** Odtłuszczone i blichowane tkaniny powinny odpowiadać tymsamym wymaganiom, co wata; powinny być wolne od skrobi i soli organicznych.

Gaza szerokości 100 *ccm* powinna posiadać wagę 30 *g* dla 1 m^2, a w 1 cm^2 powinno być co najmniej 24 nitek. To samo dotyczy się i impregnowanych środków opatrunkowych.

B. Środki opatrunkowe impregnowane.

1. **Kw. benzoesowy.** 5 *g* badanej materyi oblewa się zupełnie alkoholem i zostawia przez 15 minut, kłócąc od czasu do czasu. Potem dodaje się kilka kropli rozczynu fenolftaleiny i miareczkuje się $^1/_{10}$ *n* NaOH aż do słabego zabarwienia czerwonego. 1 *ccm* $^1/_{10}$ *n* NaOH = 0,0122 *g* kw. benzoesowego.

2. **Kw. borowy.** 5 *g* badanej materyi wyciąga się w półlitrowej kolbie 400 *ccm* mieszaniny jednej części gliceryny i 19 cz. wody, ogrzewając zlekka, a wystygnięty płyn uzupełnia się do 500 *ccm* tą samą mieszaniną. Po zmieszaniu odlewa się 100 *ccm* przeźroczystego płynu i miareczkuje się $^1/_{10}$ *n* NaOH z dodatkiem czystej gliceryny i po zaprawieniu kilku kroplami fenolftaleiny. Przy miareczkowaniu należy dodać 30 do 40 *ccm* gliceryny, której wystarcza wtedy, gdy po skończonem miareczkowaniu zabarwienie czerwone nie znika po dalszem dodaniu gliceryny. O ile zaś znika, to znów się dodaje gliceryny i dalej miareczkuje aż do powyższej reakcyi końcowej. 1 *ccm* $^1/_{10}$ *n* NaOH = 0,0062 *g* kw. borowego (H_3BO_3).

3. **Chinosol.** Przy oznaczaniu ilościowem pochodnych oxychinoliny, jakie znachodzą się w środkach opatrunkowych, należy przy chinosolu wziąć pod uwagę oxychinolinę (również i przy diaphtolu, diaphtherinie). Strąca się z obojętnego rozczynu (o ile potrzebne, zaprawionego wodą potasową) oxychinolinę węglanem sodowym i wykłóca lekko wrzącym aeth. petrolei. Odmierzoną ilość tegoż zagęszcza się ostrożnie w kolbie odważonej na łaźni wodnej aż do wystąpienia zapachu oxychinoliny, a następnie waży się.

4. **Dermatol.** 5 lub 6 *g* waty albo $^1/_4$ *m* gazy oblewa się 190 *ccm* wody i 10 *ccm* normalnego NaOH i wyciąga się zupełnie przez dłuższe ugniatanie 100 *ccm* rozczynu zaprawia się 5 *ccm* normalnego HCl, zbiera się powstały osad na sączku, przemywa odrobiną wody i suszy. W wysuszonym osadzie oznacza się zawartość tlenku bizmutowego przez ostrożne wyżarzenie go w tyglu porcelanowym, oblanie następnie pozostałości kw. azotowym i odparowanie go, znowu żarzenie i po oziębieniu tygla w suszarce zważenie. Znaleziony ciężar tlenku bizmutowego mnoży się przez 1,88 i podwaja. Otrzymana wartość podaje ilość dermatolu danego środka opatrunkowego.

5. **Dijodoform.** Około 5 *g* badanej materyi wyciąga się na ciepło alkoholowym ługiem potasowym w kubku. Po dokonanem wyciągnięciu zakwasza się kw. octowym lub azotowym, zobojętnia węglanem magnowym (wolnym od chloru) i miareczkuje po dodaniu kilku kropli rozczynu chromianu potasowego jako indykatora $^1/_{10}$ *n* rozczynem azotanu srebrowego aż do słabego zabarwienia czerwonego.

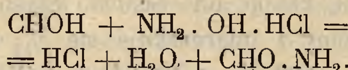
1 *ccm* $^1/_{10}$ *n* $AgNO_3$ = 0,0133 *g* dijodoformu ($C_2 T_2$).

6. **Chlorek żelazowy.** Około 5 *g* badanego materyału oblewa się mieszaniną z 10 *ccm* rozć. kw. solnego i 190 *ccm* wody i wygniata się przez dłuższy czas. 100 *ccm* płynu wlewa się następnie do flaszki z korkiem szklanym (obj.

300 *ccm*), dodaje się 2 *g* jodku potasowego, odstawia na godzinę i miareczkuje się uwolniony jod $^1/_{10}$ *n* tiosiarkanem sodowym za lub bez dodatku rozczynu skrobi jako indykatora.

1 *ccm* $^1/_{10}$ *n* tiosiarkanu sodowego = 0,01625 *g* chlorku żelazowego.

7. **Formaldehyd.** Oznaczać najlepiej miareczkowaniem po rozłożeniu formaldehydu chlorkiem hydroxylaminu według równania:



$$CHOH + NH_2 . OH . HCl = \\ = HCl + H_2O + CHO . NH_2 .$$

Jako indykator służy dimetyloranż, a miareczkuje się $^1/_2$ *n* KOH.

1 *ccm* $^1/_2$ *n* KOH = 0,015 *g* formaldehydu.

8. **Jod.** 5 *g* środka opatrunkowego wyciąga się rozczynem jodku potasowego (1 : 100), dopełnia do 200 *ccm* i używa się z tego 100 *ccm*, które miareczkuje się za dodaniem lub bez rozczynu skrobi $^1/_{10}$ *n* tiosiarkanem sodowym.

1 *ccm* $^1/_{10}$ *n* tiosiarkanu sodowego odpowiada 0,0127 *g* jodu.

Zawiera badany materyał oprócz wolnego jodu i większe ilości jodku potasowego, to oblewa się dalsze 5 *g* wodą w flaszce z korkiem szklanym, dodaje nadmiar rozczynu chlorku żelazowego i trochę siarczku węgla, następnie tak długo kłóci, póki ten ostatni więcej się nie zabarwi. W połączonych rozczynach miareczkuje się jod. Odejmując zawartość wolnego jodu od znalezionej wartości procentowej, otrzymuje się jod, obecny jako jodek potasowy. Mnożąc tę wartość przez 1,333 otrzymuje się ilość jodku potasu w procentach.

9. **Jodoform.** 1. 5 *g* materyi wyciąga się 100 *ccm* spirytus aetherens, kłócąc często. Z tego wyciągu bierze sie 20 *ccm* (= 1 *g* materyi) do dalszego badania. Wlewa się je do kubka, dodaje kilka kropli dymiącego kw. azotowego i 10 *ccm* $^1/_{10}$ *n* azotanu srebrowego, wstawia kubek na łaźnię wodną, którą się zwolna podgrzewa. Ogrzewa się na łaźni wodnej tak długo, dopóki nie przestanie wydzielać się woń eteru i kw. siarkowego. Po oziębieniu dodaje się 50 do 100 *ccm* wody, następnie około 1 *ccm* stężonego rozczynu ałunu żelazowego i miareczkuje się $^1/_{10}$ *n* rodankiem amonowym nadmiar azotanu srebrowego. 1 *ccm* $AgNO_3$ odpowiada 0,0131 *g* jodoformu.

2. 5 do 6 *g* waty lub $^1/_4$ *m* gazy oblewa się 150 *ccm* spirit. aether. w flaszce z korkiem szklanym i pozostawia na 1 do 2 godzin, kłócąc od czasu do czasu. 50 *ccm* otrzymanego rozczynu wlewa się do kolby, dodaje 50 *ccm* $^1/_{10}$ *n* $AgNO_3$ i 5 *ccm* rozć. kw. azotowego i utrzymuje się na łaźni wodnej we wrzeniu przez 20 minut, używając chłodnicy zwrotnej. Po zupełnem wystygnięciu dodaje się 20 kropli rozczynu siarkanu żelazowo-amonowego i miareczkuje $^1/_{10}$ *n* rozczynem rodanku amonowego aż do słabego rózowego zabarwienia. Ilość zużytych centymetrów rodanku odejmuje się od 50, a resztę mnoży przez 0,0131. Iloczyn potrojony podaje bezwzględną zawartość jodoformu w badanym materyale.

10. **Jodoformin.** I tutaj wyciąga się środek impregnujący alkoholowym KOH przy równoczesnym rozkładzie. W powstałym jodku potasowym oznacza się jod jako jodek srebra, w sposób podany wyżej przy jodoformie.

11. **Isoform.** 5 *g* materyału wytrawia się 100 *ccm* ac. acetic. glaciale (który poprzednio równą ilością wody rozcieńczono) w obszernej kolbie Erlenmayera, dodaje w nadmiarze rozczynu jodku potasu i miareczkuje brunatny płyn $^1/_{10}$ *n* tiosiarkanem sodowym.

1 *ccm* $^1/_{10}$ *n* tiosiarkanu sodowego odpowiada 0,00665 *g* isoformu.

12. **Kw. karbolowy.** 1. 10 *g* waty lub gazy oblewa się w $^1/_2$ litrowej kolbie 400 *ccm* gorącej wody destylowanej, często się wygniata i napełnia do 500 *ccm*. Z tego rozczynu bierze się 50 *ccm* (jeżeli ma być 5% gaza) lub 25 *ccm* (przy 10% gazie) do flaszki $^1/_4$ litrowej z korkiem szklanym, dodaje 50 *ccm* bromku potasowego (5,94 *g* bromku potasu czystego, suchego rozpuszczonego w 1000 *ccm* wody) i 50 *ccm* bromianu potasowego (1,667 *g* czystego, suchego $KBrO_3$ na 1000 *ccm* wody), następnie 5 *ccm* stężonego kw. siarkowego i po zakłóceniu zostawia się 15 minut mieszaninę zamkniętą w spokoju. Następnie dodaje się 10 *ccm* jodku potasowego (1 : 10) i miareczkuje się wydzielony jod $^1/_{10}$ *n* — tiosiarkanem sodowym. Odejmując od 0,047 *g* dla każdego *ccm* $^1/_{10}$ *n* tiosiarkanu 0,00156, otrzymujemy ilość fenolu zawartego w materyale.

2. 5 do 6 *g* waty lub $^1/_4$ *m* gazy oblewa się mieszaniną z 5 *ccm* NaOH i 245 *ccm* wody i wyługowuje się przez wygniatanie. 25 *ccm* tego rozczynu wlewa się do 300 *ccm* — owej flaszki ze szklanym korkiem i dodaje się po 50 *ccm* bromianu i bromku potasowego, jak również 5 *ccm* stężonego kw. siarkowego. Po kwadransie dodaje się 1 *g* jodku potasowego i miareczkuje się wolny jod $^1/_{10}$ *n* — tiosiarkanem sodowym. Odejmując ilość zużytych *ccm* tiosiarkanu od 30, resztę mnożymy przez 0,00156, a iloczyn pomnożony znów przez 10 poda absolutną ilość kw. karbolowego.

13. **Rozczyn mydeł kresolowych, kreolina.** 5 *g* badanego materyału wykłóca się w kolbie kilkakrotnie wodą zalkalizowaną aż do otrzymania 500 *ccm* płynu, z których odmierza się 100 *ccm* (odpowiadając 1 *g* materyału) i wykłóca się kilkakrotnie aether. petrol. w leiku rozdziałkowym. Połączone wyciągi eterowe wykłóca się wodą zalkalizowaną i dodaje się wodnisty płyn do tych 100 *ccm*, które właśnie wykłócono z eterem petrolowym (A.). Do płynu eterowego dodaje się trochę odwodnionego węglanu potasowego i odstawia się na bok, kłócąc od czasu do czasu. Potem odlewa się eter, wymywa się węglan potasowy kilkakrotnie eterem petrolowym i wreszcie się odparowuje ten ostatni. Pozostałość, złożoną z węglowodorów suszy się w suszarce i waży.

Płyn oznaczony przez A ogrzewa się ostrożnie celem wydalenia eteru na łaźni wodnej i zobojętnia się dokładnie kw. solnym. Po ostygnięciu płynu zaprawia się go nadmiarem rozczynu chlorku barowego, aby rozłożyć jeszcze obecne mydła, następnie nadmiarem wody barowej, która tworzy rozpuszczalny kresolan barowy z uwolnionymi przez kw. solny kresolami. Odsącza się szybko od powstałego oleinianu barowego, wymywa się najpierw wodą barową, potem gorącą wodą destylowaną i zaprawia się przesącz i złączone z nim wody wymywające kwasem solnym aż do wyraźnej reakcyi kwaśnej. Uwolnione kresole wykłóca się eterem naftowym, odparowuje ostatni ostrożnie i waży.

(Dokończenie nastąpi).

Kilka uwag
o zabezpieczeniu na starość i w razie niezdolności do pracy.

Jest rzeczą charakterystyczną dla indolencyi, panującej w naszym zawodzie, że dwie tak ważne, tak żywotne sprawy do tej chwili obracają się w sferze projektów. Ilużto dzielnych i zasłużonych kolegów padło ofiarą najostatniejszej nędzy, ileżto wdów i sierot po osiwiałych w pracy zawodowej magistrach marnieje dlatego, że panowie właściciele, miast także we własnym dobrze zrozumianym interesie jak najszybciej rozwiązać te piekącą kwestyę, odsuwali ją zawsze na plan drugi. By jednak ratować pozory i światu okazać, że i gremia aptekarskie oceniają doniosłość reform socyalnych, większą swadą obdarzeni panowie właściciele wygłaszali częstokroć mowy o potrzebie zabezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy swych współpracowników, ba, nawet czasami z okazyi uczt, odbywanych celem „zacieśnienia stosunków koleżeńskich“, sięgano do kalet, by słowa w czyn wprowadzić. Skutek tej propagandy czynu panów właścicieli był dotychczas taki, że n. p. Gremium krakowskie przez 108 lat swego istnienia zebrało 346·86 koron funduszu emerytalnego, którą to kwotą prawdopodobnie już w najbliższym czasie zacznie obcierać łzy niezaopatrzonym wdowom i sierotom.

Już czemś lepszem może pochwalić się „Tow. aptekarskie“ we Lwowie. Fundusz emerytalny tegoż różnymi czasy drogą legatów i składek wzrósł do sumy wynoszącej dziś około 20.000 koron. Aczkolwiek ten fundusz cokolwiek okazalej się przedstawia niż krakowski, to jeszcze mu bardzo daleko do tego, by dziś poważnie mógł być branym w rachubę i jeżeli właściciele na nim opierają swe żądanie ukrajowienia naszego przyszłego obowiązkowego instytutu pensyjnego, to albo są bardzo niepraktyczni, albo nie znają stosunków panujących w innych częściach monarchii. Jeżeli zaś żądanie to wypływa z pobudek politycznych, to powiemy tak: W sprawach czysto ekonomicznych bawić się tanim patryotyzmem to strasznie łatwa rzecz. Mieli panowie właściciele nieraz sposobność okazać swój patryotyzm, choćby sprzeciwiając się „wyższym“ nakazom z Wiednia gnębienia wszelkimi sposobami współpracowników, lub zaprzestawszy wydawać polską młodzież na łup Niemcom, a to przez lekkomyślne zwabianie nadmiaru młodzieży do zawodu, co pociąga potem za sobą tłumną jej tułaczkę po obcych krajach. Do okazania rzetelnego patryotyzmu będzie nieraz sposobność, ale chcieć nim błyszczeć w takich sprawach, jak ogólna regulacya płac i emerytura i to jeszcze w warunkach tak niekorzystnych jak nasze, to jest tromtadracya a nie patryotyzm. Do sprawy tej powrócimy jeszcze poniżej, tezaz rozglądnijmy się, co w innych częściach monarchii uczyniono dla zabezpieczenia na starość.

Przed laty mniej więcej 12-tu założono w Wiedniu prywatny instytut pensyjny dla farmaceutów, tenże nie spełnił jednak pokładanych w nim nadziei. Brak było przymusu należenia, brak wszelkich świadczeń dla wdów i sierot po zmarłych członkach, a nie liczono się także z ówczesnemi, mniej niż skromnemi, pensyami magistrów, które płacenie wymaganych, wcale wysokich, premii czyniły niemożliwem. To w krótkości przyczyny bardzo nielicznego udziału kolegów w instytucie, co swojego czasu właściciele żywo piętnowali, nie pomnąc, że przy odrobinie dobrej woli można było tę wytłomaczalną niechęć współpracowników do instytutu złamać, nic bowiem nie było łatwiejszego, jak pośrednio uczynić należenie do instytutu obowiązkowem, zgłaszając współpracownika do instytutu i używając podwyższenia pensyi do pokrycia jego premii. W ten sposób raz ubezpieczony współpracownik, zmieniając kondycyę, w żadnym razie nie dopuściłby do tego, by mu premie przepadły i byt instytutu byłby się zupełnie inaczej ukształtował.

Ale to już należy do przeszłości, a dziś rozchodzi się tylko o to, by na podstawie ustawy aptekarskiej i ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych stwo-

rzyć dla nas obowiązkowy instytut pensyjny. Obydwie te ustawy tworzą podstawę do ubezpieczenia nas na starość i w razie niezdolności do pracy, a mimo tego miesiąc upływa za miesiącem a instytutu takiego jeszcze nie mamy. Początkowo otwarcie instytu czyniono zależnem od ukazania się „statutu wzorowego“ dla instytutów zastęprzych, ten statut ukazał się jednak w tym miesiącu a mimo to wiele przemawia za tem, że sprawa jeszcze się przeciągnie.

Dla kolegów młodszych i w ogóle dla tych, którzy na swoje utrzymanie pracują i prawdopodobnie jeszcze lat kilka pracować będą mogli, kwestya czy instytut powstanie dziś czy jutro nie jest ostatecznie tak piekącą, dla tych jednak, którzy tylko z trudem lub wcale już pracować nie mogą, którzy po części skazani są na korzystanie z dobroczynności publicznej i wreszcie dla pozostałych po zmarłych członkach zawodu to dziś czy jutro wcale obojętnem nie jest, bo to kwestya bytu.

Nie powinniśmy dopuścić, by koledzy ci i pozostali po nich marnieli, kiedy już są fundusze do ich zaopatrzenia. Że to żądanie łatwem jest do zrealizowania, zaraz zobaczymy.

Paragraf 11. ustawy aptekarskiej postanawia z jednej strony, że aptekarze mają się starać o zabezpieczenie swych współpracowników i płacić $^2/_3$ przypadających premii. Wykonanie tego zawodowego ubezpieczenia ma być uregulowane na mocy osobnej ustawy. Prócz tego postanawia jednak § 11. że przy każdej nowej koncesyi lub przeniesieniu otrzymujący lub obejmujący ma płacić pewną oznaczoną taksę, która ma być użytą li tylko na ubezpieczenie współpracowników lub wdów i sierot po tychże. Ta część ubezpieczenia na starość nie wymaga osobnej ustawy, jest niezależną od statutu wzorowego dla instytutów zastępczych i może zaraz wejść w życie. W istocie przeznaczeniem tych taks jest dopełniać świadczenia przyszłego instytutu tam, gdzieby one wedle zasad techniczno-ubezpieczeniowych okazały się niewystarczającemi.

Wszystkie frakcye zawodowe są jednak na tym punkcie zgodne, że wykluczenie wszystkich w wieku posuniętych członków zawodu z instytutu pensyjnego byłoby jego bardzo ujemną stroną, co uchylić należy z wpływów za taksy koncesyjne. Innemi słowy: zawód życzy sobie, by taks koncesyjnych użyć w pierwszej linii do zabezpieczenia tych kolegów zawodowych, którzy na mocy postanowień przyszłego instytutu pensyjnego od świadczeń tegoż byliby wykluczeni.

Sprawa ta była już przedmiotem obrad Wydziału Gal. Tow. farm. „Unitas“ dnia 23. b. m. i zwrócono się już z odpowiedniem przedstawieniem do „Związku Tow. farm. w Austryi“. Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, by i reszta korporacyi zawodowych również do akcyi się przyłączyła i wniosła wspólne przedstawienie do ministeryum spraw wewnętrznych.

Oficyalna zawodowa reprezentacya powinna zostać uprawnioną do przedstawienia tych członków zawodu lub pozostałych po tychże, którzy na wsparcie zasługują, jak również do wystawiania tymże kwitów na pewne kwoty; na mocy tychże kwitów ministeryum uskuteczniałoby przez stosowne organa wypłaty. Naturalnie fundusze te musiałyby być odpowiednio administrowane i wypłaty odciągane od gotówki.

Jeżeliby się udało w ten lub podobny sposób zabezpieczyć byt starszych kolegów, wówczas kwestya definitywnego zaprowadzenia instytutu dziś czy jutro zeszłaby mniej więcej na plan drugi i mielibyśmy czas do zastanowienia się nad innemi sprawami drugorzędnemi.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Każdy, kto miał bliżej sposobność wglądnąć w gospodarkę gremiów w naszym kraju, kto wie, że sposób zapatrywania się na sprawy zawodowe niektórych członków zarządów gremialnych wiele pozostawia do życzenia i że z małymi wyjątkami członkowie ci należą do gwardyi starego autoramentu, nieprzychylnej sprawie współpracowniczej,. bo donioślości jej dla naszego zawodu ocenić nie potrafią,

ten bardzo sceptycznie będzie się zapatrywał na zaprowadzenie krajowego instytutu pensyjnego. Ale o to najmniejsza.

Z biegiem czasu gremia przyjmą inny wygląd, skończy się era dekorowania ścian „słynnymi" seniorami i wszystko przemawia za tem, że młodsza generacya inaczej weźmie się do pracy i poprawi dziś bardzo marną reputacyę tych instytucyi a zarazem zapewni powagę naszemu zawodowi.

Mimo tego mamy bardzo poważne dane do sprzeciwienia się ukrajowieniu instytutów pensyjnych. Ukrajowienie byłoby ogromną przeszkodą, jeżeli już nie uniemożliwiałoby obejmowania kondycyi w innych krajach, gdyż administracya poszczególnych instytutów w tych warunkach byłaby bardzo kłopotliwą i doprowadzałaby wciąż do nieporozumień. Wiadomą jest rzeczą, że przez politykę panów właścicieli Galicya jest krajem, z którego odbywa się główny eksport farmaceutów. Gdyby nie to, gdyby każdy farmaceuta galicyjski mógł znaleść zatrudnienie i ewentualnie samodzielność w swoim kraju, możnaby mówić o ukrajowieniu. Gdyby wreszcie współpracownik premie ubezpieczeniowe płacił z własnych funduszów, byłoby rzeczą obojętną, gdzie kondycyonuje. Premie pokrywane jednak bywają w $^2/_3$ przez szefa a tylko w $^1/_3$ przez współpracownika. Wynikłoby stąd, że n. p. aptekarz w Wiedniu, zatrudniający kilku współpracowników różnej narodowości, jedną część premii posyłaćby musiał do Galicyi, inną na Bukowinę, a jeszcze inną do Czech. Proceder taki, prócz wyżej wspomnianych niedogodności w administracyi mógłby być często powodem wprost wynarodowienia, czego przecież nasze patryotyczne (dla popisu) gremia chyba nie chcą.

Pomijając już fakt, że świadczenia instytutu pensyjnego są tem wydatniejsze, im on jest większym, bo jednolita administracya jest tańszą, niż podzielona, zaznaczyć musimy, że zawód tak mały, jak nasz, bo liczący niespełna 3.500 wszystkich członków, nie powinien bawić się w tym wypadku w jakieś niczem nieumotywowane podziały.

Na co mogą ze względu na swą liczbę pozwolić sobie urzędnicy krajowi, na to my nie możemy sobie pozwolić. Urzędnik zawsze pozostaje w kraju, bo zawsze w nim znajduje pracę, o farmaceucie, szczególnie galicyjskim, tego powiedzieć nie można. Dziwną jest też rzeczą, dlaczego gremia galicyjskie tylko w tym kierunku objawiają dążenia separatystyczne, a w reszcie spraw tak chętnie grawitują do Wiednia? Czyż może dlatego, by nas tem ściślej wziąć w swą ojcowską opiekę?!

Jako dalszy argument za ukrajowieniem instytutu pensyjnego podnoszą nasze gremia to, że taksy koncesyjne i fundusze emerytalne, zebrane w Galicyi, powinny być użyte tylko na naszą korzyść. O racya, nie trzeba jednak zapominać, że i inne kraje mają swoje taksy, a dochód z nich jest bez porównania znaczniejszy, niż u nas, bo w tych przemysłowych okolicach transakcye i otwieranie nowych aptek są daleko częstsze niż w Galicyi.

Co się zaś tyczy lwowskiego funduszu emerytalnego i 346 K 86 h aptekarzy Galicyi zachodniej, to te śmiało przelać można do instytutu ogólnego, bo toż samo zapewne stanie się z funduszami wspomnianego instytutu prywatnego w Wiedniu, jak i z funduszami zapomogowego instytutu w Pradze. Zresztą dochody przyszłego naszego instytutu będą tak znaczne, że śmiało można z tych tu i ówdzie zebranych kwot zrezygnować i użyć je w kraju na zapomogi lub też inne dobroczynne cele. Ściśle biorąc, kwestye te niewiele obchodzą nasz ogół, są raczej sprawą wewnętrzną tych towarzystw lub korporacyi, które przyczyniły się do zebrania tych funduszów i stanowić o nich mają prawo, żadną miarą nie powinny się jednak przyczyniać do wywoływania rozdwojenia, a tem samem opóźniania sprawy tak ważnej, jak ubezpieczenie na starość.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, wyszedł nareszcie w tym miesiącu nakładem drukarni państwowej długo oczekiwany statut wzorowy (Musterstatut) dla instytutów emerytalnych zastępczych. Instytuta te bezwarunkowo muszą zadosyć czynić wymaganiom tego statutu wzorowego i dlatego jest rzeczą konieczną, by nasza reprezentacya a i ogół kolegów dokładnie się z treścią tegoż zapoznał.

Statut ten nie wymaga zbyt wielkich zmian, by dał się zastosować do naszych potrzeb i nie ulega kwestyi, że wprowadzeniu w życie naszego instytutu emerytalnego nic nie stanie na przeszkodzie, skoro się tylko okaże, że proponowane zmiany nie tylko odpowiadają naszym życzeniom, ale i technicznie są wykonalne. Wedle statutu wzorowego wolno interesowanym, odnośnie do wymiaru emerytur, oprzeć się ściśle na postanowieniach emerytalnego zakładu państwowego lub też przyjąć inne podstawy ubezpieczenia. Co do nas, to najlepiej, a nawet koniecznem będzie przyjąć jednolitą emeryturę, którąby przypadała asystentowi po odbyciu pewnej ilości lat służby zawodowej. Tej jednolitej emeryturze muszą odpowiadać premie.

Wszystkie dotychczasowe instytuty emerytalne wymierzają premie wedle ostatnio pobieranej pensyi, pensya zależną jest od pewnej klasy rangi. Przy awansie do wyższej klasy rangi wpłaca się w pierwszym roku całą sumę podwyższenia do instytutu emerytalnego, a równocześnie uiszcza się odpowiadające pobieranej wyższej zapłacie wyższe premie. Przy tym sposobie postępowania wymierza się emeryturę wedle pensyi, pobieranej przez członka w ostatniej chwili przejścia w stan spoczynku, o ile lata służby tegoż dosięgły wymaganej cyfry.

Gdybyśmy zatem z tymi stosunkami liczyć się musieli, otrzymałby współpracownik po odsłużeniu ustanowionej ilości lat służby tak wysoką emeryturę, jak wysoką była pensya, którą ostatnio pobierał. Ponieważ przy zaszłej niezdolności do służby emeryturę wymierza się wedle odbytych lat służby, wynikłyby z tego obliczenia, nawet już po regulacyi pensyi, kwoty absolutnie niewystarczające do utrzymania.

Obecnie usiłujemy stworzyć w naszym zawodzie awans wedle starszeństwa w służbie zawodowej, wychodząc przytem z tej zasady, że każdy magister, po dopełnieniu pewnych warunków, ma równe prawa. Po ukończeniu 35-letniej służby zawodowej pensye nasze, bez dodatków drożyźnianych, wynosić będą miesięcznie 410 koron, rocznie 4920 koron.

Gdybyśmy tę pensyę, jako pełną emeryturę, chcieli brać w rachubę, to wedle obliczeń, dokonanych w statucie wzorowym, przewidujących premie 16-procentowe pobieranej pensyi, wypadałaby na magistra wkładka 65 kor. 60 hal. miesięcznie. Ta suma mogłaby wprawdzie przy pomocy taks koncesyjnych być zredukowaną, ale taksy te wedle woli kół zawodowych służyć mają do zabezpieczenia tych kolegów, którzy wogóle do instytutu emerytalnego należeć nie mogą.

W dalszym ciągu taks tych w części potrzebować będziemy do podwyższenia emerytur tym kolegom, którzy z powodu posuniętego wieku nie będą mogli być członkami przez wymaganą liczbę lat, a tem samem skazaniby byli na bardzo zredukowane emerytury.

Będzie zatem rzeczą konieczną pełne emerytury tak wymierzyć, jak to już nieraz a szczególniej na zebraniu delegatów „Związku Tow. farm.“ w roku 1906 proponowano (patrz *Kronika farm.* rok 1907, str. 00). Na zjeździe tym przyjęto jako minimum pełnej emerytury 3000 koron rocznie. Wedle statutu wzorowego kwocie tej odpowiadałyby premie miesięcznie 40-tu koron.

Jest to suma, którą można już brać pod rozwagę i to tem bardziej, że obliczenia wydadzą prawdopodobnie wynik jeszcze pomyślniejszy, tak że premia miesięczna wynosiłaby najwięcej 30 koron.

Istotę naszego przyszłego instytutu emerytalnego możnaby zatem tak określić: Współpracownicy aptekarscy Austryi stanowią jednakowo ukwalifikowany do równych świadczeń uprawniony status; każdy członek ma po ukończeniu 30-letniej służby prawo do emerytury, wynoszącej 3000 koron rocznie. Po latach 10-ciu służby prawo to wynosi 40%, a po każdym dalszym roku podnosi się o 3% pełnej emerytury, dopóki po 30-tu latach nie dosięgnie (40% + 20 × 3 = 60%) 100% pełnej emerytury.

Pensye, które współpracownicy pobierają wedle starszeństwa, są o 50 do 60% wyższe, niż ta emerytura. Przed upływem lat 10-ciu spensyonowanie nastąpić nie

może, chyba w tym razie, że członek przed upływem tego czasu stanie się niezdolnym do pracy wskutek jakiegoś wypadku, zaszłego przy wykonywaniu pracy zawodowej, a wtedy miałby prawo do pobierania renty 1200 koron rocznie.

Koledzy młodsi, którzy po utworzeniu instytutu emerytalnego będą mogli być jeszcze czynni w zawodzie przez 30 lat, zostaną na tej drodze dostatecznie zabezpieczeni. Ci koledzy jednak, którzy z powodu wieku co najwyżej jeszcze 10 lat pozostawać mogą w zawodzie, byliby na starość prawie niezabezpieczeni, gdyż instytut, zbudowany na zasadach techniczno-ubezpieczeniowych, nie może im ofiarować więcej niż z obliczenia wypada.

Jak to już kilkakrotnie wspominaliśmy, dają nam z tej przykrej sytuacyi doskonałe wyjście taksy koncesyjne. Taksy te do pewnego czasu nie powinny być wcielane do funduszu, zebranego na drodze ubezpieczeniowej, ale powinny służyć jako fundusz dopełniający i zapomogowy, z którego czerpanoby środki w pierwszym rzędzie na zabezpieczenie tych kolegów starszych, którzy wykluczeni są od należenia do instytutu pensyjnego, a później na dopełnienie minimalnych pensyi tych kolegów, którzy już 30-letniej służby zawodowej osiągnąć nie zdołają.

Sprawa pensyi wdów i sierot znajdzie doskonałe rozwiązanie w postanowieniach statutu wzorowego. Pensye te stoją w stałym stosunku do dochodów, które mąż miał lub któreby mu się przy śmierci należały. Im większą zatem będzie pełna pensya, tem dostatniej wypadną także te świadczenia.

Ustanowienie pełnych pensyi, premii miesięcznych i wreszcie lat służby wymaga nie tylko jak najściślejszych obliczeń statystycznych, ale także zgody właścicieli aptek, gdyż i oni na mocy ustawy będą obowiązani wpłacać miesięcznie premie. Oczekiwać zatem należy, że utworzenie naszego instytutu pensyjnego będzie wielki wpływ wywierać na regulacyę pensyi i że te dwie sprawy w związku ze sobą będą załatwione.

Ponieważ leży w interesie nas wszystkich, by tak regulacya płac, jakoteż i instytut pensyjny jak najszybciej weszły w życie, jest rzeczą niezbędną sprawy te obustronnie traktować ściśle rzeczowo i bezstronnie.

Po smutnych doświadczeniach lat ostatnich przekonaliśmy się dowodnie, że zawód nasz zaszedłby na brzeg przepaści, gdybyśmy współpracownika nadal uważać chcieli za tanią siłę roboczą bez żadnych gwarancyi bytu od zawodu, dziś wiemy, że zawód, mający pretensye do żywotności i chcący mieć znaczenie w społeczeństwie, członkom swym dać musi podczas wykonywania go odpowiednią kwalifikacyom zapłatę a na starość dostateczną emeryturę.

Przy rozwiązywaniu tych reform, do czego już bardzo niewiele czasu pozostaje, trzeba będzie dużo spokojnej rozwagi i zimnej krwi. Właściciele aptek niech nie wychodzą z zapatrywania, że obydwie te sprawy stworzono na to, by ich „śrubować“, dadzą one bowiem zawodowi naszemu tę pewną podstawę, bez której nadal się nie obejdzie a na czem oni sami zyskają najwięcej. Współpracownikowi trzeba dać możność, by czuł pewny grunt pod nogami, pracując bardzo ciężko w swym zawodzie. Wszak niesiemy całe swe siły a nieraz i zdrowie w ofierze dla społeczeństwa, niechże za to nie czeka nas los cytryny, którą, gdy wygnieciono z niej wszystkie soki, wyrzuca się precz na śmietnik.

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół z 1-go posiedzenia Wydziału, odbytego dnia 23. kwietnia b. r. w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej L. 3 o godzinie 6. wieczorem.

Obecni koledzy: Mr. Antoni Śmieszek, prezes; Fr. Herod, sekretarz; wydziałowi: Mr. D. Kulczycki, Mr. M. Łomnicki, Mr. Wł. Paderewski i Mr. J. Zagórski.

Kol. prezes, otwierając posiedzenie, poświęcił na wstępie żałobne wspomnienie ś. p. kol. Mrowi Erazmowi Szumlakowskiemu, członkowi Tow., którego obecni stojąc wysłuchali.

Witając kolegów na pierwszem tem posiedzeniu po Walnem Zgromadzeniu, wezwał członków Wydziału do energicznej pracy dla dobra Towarzystwa.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia Wydziału przyjęto do wiadomości rezygnacyę kol. Mra J. Szula, dotąd prowadzącego biura pośrednictwa i po krótkiej dyskusyi biuro to powierzono na stałe kol. Fr. Herodowi, sekretarzowi Tow.

Na pismo Gremium lwowskiego, proszącego o bezpłatny jeden egzemplarz „Komentarza do ósmego wydania farmakopei austr.“, wydanego nakładem Towarz., uchwalił Wydział zakupić z funduszów Tow. od wydawnictwa jedno dzieło i przesłać je Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej dla szkoły farmaceutycznej dla uczni, niedawno we Lwowie założonej.

W sprawie opinii ministerstwa wojny, żądającej dla aptekarzy wojskowych uwzględnienia lat służby spędzonych w służbie, w aptece wojskowej, do okresu lat, wymaganych do koncesyi, uchwalił Wydział podjąć silną akcyę przeciw temu, a przedewszystkiem odnieść się w liście otwartym do wybitniejszych posłów galicyjskich, do krakowskich zaś osobiście, by wydaniu podobnego rozporządzenia przez Ministerstwo spraw wewnętrznych zawczasu zapobiegli*).

Przyjęto następnie i zeszkontrowano zamknięcie rachunkowe funduszu *Kroniki farmaceutycznej* za r. 1907.

W poczet nowych członków przyjęto kol. Edwarda Mikułowskiego, aspiranta farmacyi w Wieliczce. Na tem posiedzenie zamknięto.

*
* *

Protokół z 2-go posiedzenia Wydziału, odbytego dnia 23. maja b. r. w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej L. 3 o godzinie 7. wieczór.

Obecni koledzy: Mr. H. Muthsam, wiceprezes; Fr. Herod, sekretarz; wydziałowi: Mr. D. Kulczycki, Mr. M. Łomnicki i Mr. J. Paderewski. Kol. Mr. J. Zagórski usprawiedliwił swą nieobecność wyjazdem do Lwowa. Jako gość obecnym był kol. Mr. H. Banke, redaktor *Kroniki*.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału przyjęto do wiadomości zaproszenie Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej do wzięcia udziału w wycieczce na wystawę przemysłową do Pragi, która odbędzie się między 7.—9. czerwca. (Patrz Kronika bieżąca).

Dłuższą dyskusyę przeprowadzono nad sprawą zabezpieczenia na starość i nad wydanym już przez rząd „Musterstatut“. Obszernie omówił sytuacyę kol. wiceprezes, wskazał na zabiegi różnych towarzystw przemysłowych i handlowych w Wiedniu, które od dłuższego czasu czynią starania, by termin wejścia w życie tej ustawy 1. stycznia 1909 r. odwlec do czasu, aż rząd nie poczyni poprawek, przez nich żądanych. Zachodzi przypuszczenie, iż rząd, który rzeczywiście ma na tem polu nawał pracy, termin ten przesunie.

Licząc się z tą ewentualnością, radzi kol. przewodniczący odnieść się do „Verband pharm. Vereine“ do Wiednia z wnioskiem, czyby nie było wskazane podjąć akcyę, by farmaceuci, którzy w każdym razie tworzyć będą osobną kasę, mogli już bez względu, czy ustawa wejdzie z dniem 1. stycznia 1909 roku, czy zostanie odłożoną, — od tego czasu wpłacać przewidziane we „wzorowym statucie“ wkładki. Chodzi tu bowiem przedewszystkiem o to, by kiedyś, gdy istotnie przymus ustawowy będzie obowiązywać, nie przyszło odrazu wpłacać nam i właścicielom aptek znaczniejszej sumy.

---

*) Uchwała ta całkowicie nie została wykonana, gdyż, gdy odezwę tę wydrukowano i przygotowano do rozesłania, dowiedzieliśmy się z czasopism wiedeńskich, iż kwestyę tę jednak Ministerstwo spraw wewnętrznych korzystnie załatwiło. (Patrz: Rozporządzenia).

Łącznie z tym wnioskiem uchwalono również odnieść się do tego Związku w sprawie składanych już opłat koncesyjnych, które mają służyć jako zabezpieczenie dla wdów i sierót po farmaceutach, które tu rozlokowane w pojedynczych starostwach nie dają obecnie żadnych korzyści.

Po omówieniu paru drobniejszych spraw, tyczących się biura pośrednictwa i wydawnictwa Komentarza przyjęto w poczet członków zwyczajnych od 1. czerwca kolegów: Mra Emila Nowickiego ze Lwowa i aspiranta farmacyi Ludwika Dawida ze Skałatu. Na tem posiedzenie zamknięto.

Z życia zawodowego.

Rozporządzenie ministra spraw wewn. z d. 18. kwietnia 1908 r.

dotyczące oznaczenia tych czynności pokrewnych zawodówi farmaceutycznemu lub będących z nim w związku, które uważać należy za czynności zawodowe w myśl § 3. ustawy z dnia 18. grudnia 1906 (Dz. ust. p. Nr. 5. z r. 1907.)

W wykonaniu postanowień § 3. ustęp 3. ustawy z dnia 18. grudnia 1906, dz. u. p. Nr. 5. z r. 1907, tyczącej się uregulowania aptekarstwa, zarządza się co następuje:

§. 1. Za czynność zawodową w myśl postanowień § 3. ust. 3 ustawy z d. 18. grudnia 1906, dz. u. p. Nr. 5 z r. 1907 uważać należy następujące z zawodem farmaceutycznym w związku będące lub mu pokrewne zatrudnienia:

1. Z zawodem farmaceutycznym związek mające nauczanie w zakładach i pracowniach uniwersyteckich i rządownie upoważnionych instytutach, które służą do pielęgnowania nauk farmaceutycznych lub wykształcenia farmaceutów (n. p. szkoły dla aspirantów).

2. Studya odbyte względnie czas zajęcia na wszechnicach celem nabycia wyższego wykształcenia w zawodzie farmaceutycznym, o ile w każdem półroczu zapisano kollegiów w wysokości co najmniej 15 godzin naukowych tygodniowo lub odnośnie do ilości godzin równorzędnych im prac laboratoryjnych i dobry wynik odpowiednio wykazano.

3. Zajęcie prowizoryczne lub stałe jako urzędnik państwowego zakładu do badania środków spożywczych.

4. Regularna czynność naukowa w prasie farmaceutycznej.

5. Czynnosć w c. i k. aptekach wojskowych albo w c. k. aptekach obrony krajowej.

§ 2. Do wykazania przytoczonych w poprzednim paragrafie zajęć służyć mają:

Ad 1. Odnośny dekret mianowania i poświadczenia zajęcia.

Ad 2. Dyplom doktora filozofii, względnie eksperta środków spożywczych lub odpowiednie colloquia, względnie poświadczenia zajęcia.

Ad 3. Odnośny dekret mianowania, względnie dotyczące poświadczenia zajęcia.

Ad 4. Poświadczenia zajęcia i dowody o rozwinięciu czynności na tem polu.

Ad 5. Świadectwo zajęcia, wystawione przez odnośną władzę wojskową.

§ 3. Do 15 względnie do 20-letniej służby, której wymaga § 3. ustęp 4 i § 65. ustęp ostatni lit. b. ustawy z 18. grudnia 1906, dz. u. p. Nr. 5. z r. 1907, do osiągnięcia uprawnienia do otwarcia nowej apteki wliczalny jest czas, w którym starający się o koncesyę zajęty był w czynnościach w § 1. wymienionych, w najwyższym wymiarze lat pięciu.

Co się tyczy czynności, wymienionych w § 1. punkt 1 i 4, pozostawia się uznaniu ministeryum spraw wewnętrznych, w wypadkach godnych uwzględnienia i przy wykazaniu wybitnych nadzwyczajnych działalności, po wysłuchaniu repre-

zentacyi aptekarskiej, zezwolić, by czas spędzony w tych zajęciach wliczalny był do przepisanej służby w wymiarze wyższym, nieprzekraczającym jednak lat 10.

Odnośnie do obliczalności czasu, który strawiono w wykonywaniu czynności, wymienionych w § 1. w ust. 1 do 4. za granicą, stosowane być mają postanowienia § 3. ustęp przedostatni powołanej ustawy.

§ 4. Przy policzeniu pięcioletniego czasu służby, przepisanego w § 3. ust. 4 powołanej ustawy, należy wziąć w rachubę przytoczone w § 1. punkt 1, 2 i 5 zajęcie tylko w zakresie najwyższym 2 lat jako zawodową czynność w rozumieniu § 3. ust. 3 tejże ustawy.

Policzenie w § 1. punkt 3 i 4 wymienionych zajęć do wyżej wspomnianej pięcioletniej służby nie może mieć miejsca.

§ 5. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Bienerth m. p.

Okólnik c. k. ministerym spraw wewnętrznych z 18 kwietnia 1908 l. 11.868

do wszystkich władz politycznych krajowych,

w którym zwraca się uwagę na rozporządzenie dotyczące oznaczenia tych czynności pokrewnych zawodowi farmaceutycznemu lub będących z nim w związku, które uważać należy za czynności zawodowe w myśl §. 3. ustawy aptekarskiej.

W dzienniku ustaw państwa ukaże się niebawem rozporządzenie, dotyczące oznaczenia tych czynności pokrewnych zawodowi farmaceutycznemu lub będących z nim w związku, które należy uważać za czynności zawodowe w myśl § 3. ustawy z 18. grudnia 1906 dz. u. p. Nr. 5 *).

Zwraca się uwagę c. k. namiestnictwa na to rozporządzenie z prośbą, by przy ocenianiu kwalifikacyi starających się o koncesye na otwarcie nowej apteki, względnie o pozwolenie sumoistnego prowadzenia publicznej lub zakładowej apteki, stosowało się do niego.

Wskazuje się jednak na to, że, jak to się samo przez się rozumie, postanowienia § 3. powołanej ustawy, tyczące się wykluczenia od otrzymania pozwolenia prowadzenia publicznej apteki, rozporządzeniem tem naruszone być nie mogą, gdyż w rozporządzeniu tem bliżej oznaczone czynności uważać się ma li tylko jako z zawodem farmaceutycznym będące w związku lub mu pokrewne, a nie z zajęciem w aptece publicznej lub zakładowej równorzędne.

W tych wypadkach, w których powołana ustawa, § 3. ust. ostatni, wyraźnie żąda jednorocznego zajęcia w publicznej lub zakładowej aptece, to specyalne zajęcie innem zastąpione być nie może.

Okólnik c. k. ministerym spraw wewnętrznych z 1. maja 1908 l. 15.961

do wszystkich politycznych władz krajowych,

tyczący zapisywania i wydawania obowiązkowego przetworu Hydrogenium hyperoxydatum solutum.

Odnośnie do przepisywania i wydawiania obowiązkowego przetworu Hydrogenium hyperoxydat. solutum, tak lekarze, jak i aptekarze wychodzą z rozmaitego punktu zapatrywania, obliczając zawartość procentową już to wedle ilości objętościowych, jużto ciężarowych, przez co w wielu wypadkach wbrew zamiarom terapeutycznym lekarza wydaje się przetwory o różnem zgęszczeniu i terapeutyczne-wartości.

---

*) Patrz powyżej.

Celem jednolitego postępowania przy przepisywaniu i wydawaniu wymienionego obowiązkowego środka leczniczego, zwraca się uwagę na postanowienia punktu 1-go, zawarte w wydaniu VIII. farmakopei „Uwagi i wskazówki szczegółowe“ *), wedle których wszędzie, gdzie w tekscie farmakopei mowa jest o częściach, rozumieć się ma części ciężarowe, a więc przy przepisywaniu Hydrogenium hyperoxydatum solutum o trzech lub mniej procentach ciężarowych dwutlenku wodoru, wydawanym ma być nierozcieńczony lub w odpowiedniem rozcieńczeniu obowiązkowy przetwór, zawierający 3 procenta ciężarowe dwutlenku wodoru.

Rozumie się jednak samo przez się, że na przepis lekarski wolno jest aptekarzom wydawać Hydrogenium hyperoxydatum solutum także w wyższych zgęszczeniach, niż to przepisuje farmakopea austryacka wydanie VIII.

Takie rozczyny sporządzać należy ze znanego pod nazwą Perhydrol czystego dwutlenku wodoru, który przechowywać trzeba wedle przepisów farmakopei VIII., ważnych dla leków tabeli II.

Ze względu na zwyczaje lekarzy przy przepisywaniu tego środka leczniczego i doświadczeń terapeutycznych z nim poczynionych używać należy zawsze przy przepisaniu Hydrogenium hyperoxydatum solutum o wyższej zawartości niż 3% dwutlenku wodoru, chemicznie czystego dwutlenku wodoru (Perhydrolu), a ma się go brać tyle na 100 gr. przepisanej ilości, ile procentów zaordynowano.

Uprasza się c. k. .... zawiadomić o tem wszystkich aptekarzy i gremium, względnie gremia aptekarskie, gdzie te istnieją, tudzież lekarzy praktykujących za pośrednictwem Izby lekarskiej i wezwać do dokładnego obserwowania tego okólnika. Odpis okólnika należy doręczyć także przynależnemu Wydziałowi kondycyonujących magistrów farmacyi.

* * *

Musimy niestety stwierdzić, że okólnik ten nie tylko nie rozjaśnił sprawy, ale owszem więcej ją jeszcze zagmatwał.

Panowała wprawdzie dotychczas niepewność co do wydawania rozczynów dwutlenku wodoru, ale doświadczony ekspedyent wedle stężenia rozczynu i wreszcie przeznaczenia leku łatwo mógł dojść, czy lekarz miał na myśli procenta ciężarowe, czy też objętościowe. Wobec brzmienia ustępu 4 okólnika dziś to znikło. Jeżeli bowiem lekarz zaordynuje 6% rozczyn dwutlenku wodoru, aptekarz ma wydać 6·0 Perhydrolu na 94·0 wody, jeżeli 3%, to dostanie rozczyn 10·0 na 90·0 wody. Gdzież tu logika, gdzie pewność ekspedycyi? Aptekarz teraz w każdym wypadku musi popełnić błąd, bo albo będzie działał wbrew okólnikowi, albo też nie wykona ściśle ordynacyi lekarskiej.

Do sprawy tej wrócimy w następnym numerze i będziemy się starali rozwiązać ją na innej drodze. Przy sposobności wyrazić jednak musimy zdumienie, że nie zajęły się nią już dawno nasze żywotne gremia, gdyż odsunąwszy już nawet inne względy na bok, nie może to być obojętnem dla właściciela apteki czy n. p. za 100·0 3% rozczynu Perhydrolu bierze 1 K 27 h, czy też 2 K 53 h.

Fundacya stypendyjna imienia Eustachego Burskiego.

Zmarły w Haliczu 6. sierpnia 1890 r. były aptekarz Eustachy Michał Burski zapisał resztę swego legatami nierozdzielonego majątku na fundusz stypendyjny dla słuchaczy wydziału farmaceutycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, z którego odsetek mogłoby się z czasem utworzyć trzy stypendya, jedno większe i dwa

*) patrz „Komentarz“ Lembergera tom II. str. XIV. i tom I. str. 36 (Uwaga Red.).

mniejsze, których nadanie rok rocznie, warunkując pierwszeństwo dla kandydatów, urodzonych w okręgu byłej Rzeczypospolitej krakowskiej, przysługiwać ma każdorazowemu przewodniczącemu Gremium aptekarzy w Krakowie. Fundusz ten, wynoszący dzisiaj przeszło 16 tysięcy koron, ulokowany jest w 4% listach zastawnych Banku krajowego i będzie niebawem oddany do rąk Gremium, tak że już nic nie stoi na przeszkodzie do wprowadzenia fundacyi powyższej w życie. Spodziewamy się, że Gremium aptekarzy, mając na względzie prawdziwą potrzebę zasiłku niektórych słuchaczy farmacyi, nadto czyniąc zadość wniesionym przez słuchaczy w tym roku memoryałom o danie im pomocy materyalnej celem ukończenia studyów, dołoży wszelkich starań, by już z początkiem roku szkolnego 1908/9 stypendya Burskiego ogłoszone zostały.

Do wszystkich kolegów współpracowników!

Na mocy obopólnej ugody, zawartej między obu Gremiami galicyjskiemi a „Wydziałami kondycyonujących magistrów“ i Galic. Tow. farm. „Unitas“ winni właściciele aptek do czasu, aż projekt regulacyi płac według Mra Longinowicza wejdzie w życie, wypłacać swym współpracownikom do pensyi, jakie poprzednio pobierali, 20 koron miesięcznie dodatku od dnia 1. lutego b. r.

Ponieważ dochodzą nas wieści, że są aptekarze, którzy o wypełnieniu tego obowiązku zapominają — zwracamy się do kolegów z wezwaniem, by o każdym takim wypadku donosili nam lub „Wydziałowi kondycyonujących magistrów“.

Za Wydział Gal. Tow. farm. „Unitas“.

Mr. Hugo Muthsam — za prezesa.

Fr. Herod — sekretarz.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować

Administracya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka pod „Koroną“ — Rynek, 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

25-letni jubileusz pracy w jednej aptece obchodzi w miesiącu czerwcu kol. Mr. Emil Jezierski, zarządca apteki Piotra Mikolascha we Lwowie. Rzadka ta rocznica dla nas jest tem cenniejsza, iż jubilat, który miał sposobność w ciągu tych lat spotkać się niemal z wszystkimi współpracownikami z Galicyi — wobec nich zawsze był koleżeński, szczery i usłużny.

Od początku istnienia Gal. Tow. farm. „Unitas“ zacny jubilat jest czynnym członkiem tego Towarzystwa — w gal. zaś Tow. aptekarskiem we Lwowie jako wiceprezes nie mało przysłużył się sprawom zawodowym, czy to dając inicyatywę wprowadzenia kasy zapomogowej przy tem Towarzystwie, czy przed kilku laty dając projekt i swą pracę koło zebrania znacznego już funduszu pensyjnego dla członków zawodu, na wzór mającego wejść w życie rządowego ubezpieczenia na starość.

W samą też porę otrzymał koncesyę na aptekę we Lwowie. Redakcya *Kroniki farmaceutycznej*, łącząc się z całym zastępem życzących, pragnie, aby przynajmniej takąż ilość lat jubilat spędził na samodzielnem stanowisku, darząc nas tą samą życzliwością i zapałem w pracy dla ogólnego dobra zawodu.

Zmiana własności. Aptekę obwodową w Nowym Sączu od spadk. ś. p. Jakubowskiego nabył na własność Mr. Józef Nowakowski.

Ogłoszenie podań na nowe apteki. Czytamy w *Gazecie lwowskiej*:

Magister farmacyi Piotr Gardulski, dzierżawca apteki w Szczucinie, wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Dolinie ze stanowiskiem w rynku lub ulicy, prowadzącej do salin, między starostwem a rynkiem, lub róg ulicy, prowadzącej do salin, od strony rynku, względnie na nową aptekę w Trembowli ze stanowiskiem po prawej stronie rzeki Gniezny.

Magister farmacyi Leon Rein, zajęty w aptece pod „św. Duchem" we Lwowie, wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Przemyślu ze stanowiskiem w rynku lub w dzielnicy „Grabarze", względnie na nową aptekę w Tarnopolu ze stanowiskiem przy ul. Tarnowskiego, lub przy ul. ks. Ostrogskiego, względnie na nową aptekę we Lwowie ze stanowiskiem przy ul. Jagiellońskiej od Nru 12 do placu Smolki L. 4 z jednej lub od Nru 9 do placu Smolki L. 1—3 z drugiej strony, albo przy ul. Piekarskiej od Nru 4 do 26.

Ten sam wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Stanisławowie przy ul. Sapieżyńskiej bez ograniczenia stanowiska (*Gazeta lwowska* z d. 13. maja).

Podania o koncesyę na aptekę dotąd po największej części w ten sposób wnoszone, że ubiegający się o kilka ewentualnie miejsc w danym kraju, wnosili tylko na wszystkie podania jedną seryę załączników.

Namiestnictwo czeskie i morawskie odrzuciły już w ten sposób wniesione podania, uzasadniając to brzmieniem § 46. ustawy aptekarskiej, który orzeka, iż do każdego podania należy dołączyć wymagane w § 3. załączniki.

Przeciw takiemu orzeczeniu wielu z koncesyonaryuszy wniosło rekursa do Ministeryum z umotywowaniem, iż chociaż kompetują o kilka miejsc na aptekę, chodzi im tylko o koncesyę na jedną aptekę, do czego jedna serya załączników winna wystarczyć. Jak dowiadujemy się i Ministerstwo spraw wewnętrznych rekurs ubiegającego się o koncesyę odrzuciło.

Rozstrzygnięcie to Ministerstwa doszło już do wiadomości wszystkich władz krajowych, które, chociaż podania takie poprzednio uwzględniały, dziś na tej podstawie niezupełne podania odrzucają.

Poinformowani z wiarygodnego źródła, zwracamy kolegom na to uwagę, by każde podanie zaopatrywali we wszystkie żądane załączniki, gdyż i ze strony Namiestnictwa we Lwowie narażą swą sprawę na znaczne opóźnienie, spowodowane chwilowem odrzuceniem podania.

W nadawaniu koncesyi rozstrzyga już dzisiaj nie „godność i zalety" ubiegającego się, lecz pierwszeństwo dla tego, który dał inicyatywę do otwarcia nowej apteki. Tak rozumieli współpracownicy, gdy obradowano jeszcze nad projektem ustawy, tak też postępuje c. k. Namiestnictwo we Lwowie.

Trzy nowe drogerye prawie równocześnie otwarto w Krakowie. Drogeryę przy ulicy Zwierzynieckiej założył kol. Mr. St. Tomaszewski — przy ulicy Floryańskiej p. Z. Komorowski — przy ulicy zaś Lubicz, nad przekopem kolejowym Mr. farm. T. Link, właściciel już jednej drogeryi przy ul. Sławkowskiej. Ta ostatnia powstała chyba tylko z woli gremium krakowskiego, które żadną miarą nie chciało dopuścić na to miejsce apteki, której przeznaczono miejsce na drugiej stronie za przekopem.

Interpelacya w parlamencie o drugą aptekę w Śniatynie. Na posiedzeniu Izby posłów dnia 5. maja odpowiedział minister spraw wewnętrznych na interpelacyę posła Dra Baczyńskiego w sprawie otwarcia drugiej apteki w Śniatynie. Odpowiedź ta brzmi: „W odpowiedzi na tą interpelacyę mam zaszczyt donieść Wysokiej Izbie, że c. k. Namiestnictwo we Lwowie jeszcze w roku 1901 i 1903 na skutek

starań Galicyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie przeprowadziło dochodzenia, czy zachodzi potrzeba otwarcia tamże drugiej apteki, które wykazały, iż uwzględniając potrzeby ludności i interes okolicznych aptek, nie zachodzi potrzeba pozwolenia na otwarcie drugiej apteki.

„Po wejściu w życie ustawy z 18. grudnia 1906 R. G., Bl. Nr 5 ex 1907 regulującej stan aptekarski, według której inicyatywę dla otwierania nowych aptek oddano ukwalifikowanym farmaceutom, podanie o otwarcie tamże drugiej apteki wniósł Mr. Józef Orłowski.

„Podanie, przez niego wniesione 24. stycznia 1908 r., będzie — jak donosi c. k. Namiestnictwo lwowskie — w sposób, jak przepisuje odnośna ustawa, niebawem załatwione.

„W razie, gdy przeciw temu orzeczeniu władzy krajowej wniesiony zostanie rekurs, sprawę tę sam należycie zbadam“.

Państwowy główny urząd zdrowia w Austryi. R. dw. prof. Ludwig, uzasadniając 18. maja b. r. w Izbie Panów znany swój wniosek o reformy sanitarne, podniósł, że ideałem byłoby ministerstwo zdrowia z lekarzem na czele, skoro to jednak obecnie niemożliwem, to powinien przynajmniej powstać samodzielny, centralny urząd zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych. Zarazem domagał się prof. Ludwig poprawy bytu lekarzy rządowych. Wniosek prof. Ludwiga odesłano do umyślnie wybranej komisyi.

Rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału w kwestyi „stanowiska apteki“. Najwyższy Trybunał administracyjny, rozpatrując rekurs jednego z aptekarzy przeciw orzeczeniu Namiestnictwa dolno-austryackiego, orzekł, iż jako „stanowisko“ po myśli § 9. ustawy z 18. grudnia 1906 R. G. Bl. Nr 5 ex 1907 uważa się nie dom, w którym apteka się mieści, lecz okręg, dla którego otoczenia apteka, jako urządzenie sanitarne, została założona“.

Konkurs na pracę naukową p. t. „Reakcya na identyczność dla Extract. Rhamni Pursh. fluid.“ rozpisuje redakcya *Pharmaceutische Praxis* w Wiedniu. Konkurs ten ma na celu rozstrzygnąć, czy istnieje różnica i jaka między „cortex Frangula“ i „Purshiana“ i jednakowo sporządzonymi płynnymi ekstraktami. Wkońcu praca ta ma wykazać, czy ze względu na działające składniki, jakość i ilość w obu korach, należy nadal utrzymać obie do celów leczniczych, lub też pozbyć się jednej, gdyby były identycznemi. — Za najlepszą pracę wyznaczono nagrodę 400 kor. — Termin nadsyłania kończy się dopiero z końcem marca 1909 r.

Drugi, również konkursowy temat opiewa: „Rozpoznanie ekstrahowanych proszków roślinnych“. Celem tego zadania jest wynaleźć pojedyńcze metody, któreby umożliwiły różne ekstrahowane proszki roślinne rozpoznać także wtedy, gdy są zmieszane z innemi sproszkowanemi substancyami. Wybór proszków do badania pozostawia się do woli, wskazane jednak są: Radix Gentianae. Rad. Calami aromatici, Cortex Cascarillae, Radix Jalapae, Caryophylli i t. p. — Za najlepszą metodę rozpoznawczą dla każdego proszku roślinnego wyznaczono nagrodę 50 koron.

W rozwiązaniu obu tych zadań brać może udział każdy pracujący w zawodzie aptekarskim lub taki, który dawniej w nim pracował. — Bliższych zresztą informacyi udzieli Redakcya *Kroniki farmaceutycznej*.

Łapownictwo ukarane. W kwietniu r. b. w Petersburgu rozważoną była sprawa w Izbie handlowej inspektora medycznego leib-medyka rzeczywistego radcy stanu Karmiłowa, oskarżonego o przyjmowanie i wymuszanie łapówek. Sprawa została wszczętą na skutek skargi Wegenera, aptekarza z Pawłowska, wniesionej do prokuratoryi, od którego oskarżony wymuszał kilkaset rubli rocznie za zwlekanie z udzieleniem koncesyi na drugą aptekę w Pawłowsku. W sądzie wyszła na jaw smutna zależność właścicieli i petentów o koncesyę od wszechwładnego p. Karmiłowa; brał on łapówki na prawo i lewo, bądź to pod pokrywką celu dobroczynnego, bądź pod postacią z góry umarzanej pożyczki, lub też jako dowód „wdzięcz-

ności". Zdarzało się, iż p. K. brał łapówki jednocześnie od paru osobników, starających się o tęż samą koncesyę; kto dawał więcej, wygrał. Obrona na wiele się nie zdała, Karmiłow przyznał się na poły do winy; a sąd wydał wyrok, skazujący Karmiłowa na pozbawienie praw szczególnych i uwięzienie w rotach aresztanckich na przeciąg 1 roku. Wyrok wysłano do rozpatrzenia do najwyższej instancyi, Karmiłowa zaś do czasu wniesienia kaucyi w kwocie 5000 rubli aresztowano.

Z Kas dla chorych. Jak słychać, Namiestnictwo we Lwowie nie uwzględniło podań Zarządu miejskich kas dla chorych we Lwowie i Krakowie o otwarcie zakładowych aptek.

Kasę chorych majsterską w Krakowie uchwalił założyć Wydział Izby rękodzielniczej, obliczając liczbę członków kasy na trzy tysiące.

Konkurs na posadę asystenta przy c. k. Zakładzie badania środków spożywczych w Krakowie rozpisano. Do posady tej przywiązana jest X. ranga z poborami 2200 kor. i dodatkiem aktyw. 768 kor. Podania należy wnosić do 1. lipca b. r. do Ministeryum spraw wewnętrznych.

Wycieczka na wystawę przemysłową do Pragi odbędzie się między 7. a 9. czerwca, urządzona staraniem Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Krakowie.

Wycieczka, na którą i Tow. „Unitas" otrzymało zaproszenie i między naszymi kolegami budzi zainteresowanie, z których kilku nawet zgłosiło swój udział. — Dla informacyi dodajemy, że wyjazd nastąpi 6. czerwca wieczorem. Kolej z Krakowa do Pragi i nazad kosztuje II. klasą kor. 37·28, III. klasą kor. 19·92. Bliższych wyjaśnień udziela Biuro Stowarzyszenia urządzającego tę wycieczkę (Kraków, Wolska 14).

Nekrologia. Prof. Dr. August Belohoubek zmarł 8. maja w Pradze. Zmarły był magistrem farmacyi, profesorem i dyrektorem laboratoryum chemiczno-farmaceutycznego na praskim czeskim uniwersytecie.

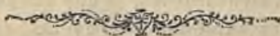
We Lwowie zmarł Mr. H. Czajkowski.

W Warszawie zmarł J. Franciszek Kuśmirski, długoletni redaktor *Wiadomości farmaceutycznych* i właściciel apteki w Warszawie.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Mrowi Fr. G. w Sz. Na zapytanie, czy odmawiając kolei państwowej 33% opustu, lub przyznając jej taki — z wyłączeniem dzieci i żon — jest dany aptekarz w prawie, donosimy, iż na podstawie różnorakich rozstrzygnięć, jakie wydały i odnośne dyrekcye kolejowe lub władze krajowe, sprawa ta dotąd różnie bywa pojmowana i gdyby nie uległość znacznej części aptekarzy wobec żądań Dyrekcyi kolei — kwestya ta musiałaby wypaść na ich korzyść. Po chwilowej utarczce dziś ogół aptekarzy w Galicyi wydaje leki na rachunek kolei z należnym procentem bez żadnych zastrzeżeń. Wobec tej pozycyi aptekarzy nie rokujemy, aczkolwiek słusznej sprawie, wielkiej nadziei. By uzyskać mniejszy niż 33% — należy, jak wskazuje ustawa, wnieść podanie do władzy krajowej przez starostwo, które wtedy tylko korzystnie podanie to może załatwić, gdy aptekarz udowodni, że dana instytucya jest jednem z głównych jego źródeł dochodów.

Rp: Sal. thermar. carol. artef. 100. — taksuje się według normy: 20 + 20 = 40 hal. Rp: Tannalbini 0·50 dent. tal. dos Nr V. 38 + 25 = 63 hal. Rp: Kali jod. 3. Jodi pur. 0·10 Vaselini flavi 30. taksuje się 20 + 2 + 15 + 60 + 15 = 1·12 K. Dyspenzacyi w pierwszym i drugim razie liczyć nie wolno. *H.*



NADESŁANE.

Do Wielmożnego Pana

Mra farmacyi Karola Frankego

w Wiedniu.

Z przyjemnością donoszę Wielmożnemu Panu, iż dostarczone mi przez Niego do mej nowej apteki w Langenzersdorf naczynia ze szkła i porcelany odznaczają się piękną formą i gustownem wykończeniem, tak że nawet odwiedzający mą aptekę nie mają na to słów uznania.

Mogę więc firmę Pańską gorąco polecić wszystkim Kolegom.

Z głębokiem poważaniem

Mr. Stefan Petrikowicz

aptekarz w Langenzersdorf.

DROBNE OGŁOSZENIA.

BIURO POŚREDNICTWA

PRZY GALIC. TOW. FARMACEUTYCZNEM „UNITAS“



objął z dniem 1. maja b. r. sekretarz Towarzystwa

kol. FR. HEROD

do którego we wszelkich sprawach pośrednictwa zwracać się należy.



Listy, telegramy, tyczące się pośrednictwa, odtąd prosimy adresować: **Kraków, skrzynka pocztowa 18.**

Osobiście zgłoszenia przyjmuje kol. sekretarz codziennie między godz. 2-gą a 3 cią po południu: **ul. Szpitalna L. 3.**

Zwracamy uwagę, iż Biuro odpowiada na listy dopiero po nadesłaniu wpisowego przez członków „Unitasu“ 1 kor., przez niecztonków 4 kor.

Biuro pośrednictwa ma zgłoszonych na obecny sezon wiele **zastępstw** dla magistrów i asystentów farmacyi, jak również współpracowników, **magistrów, asystentów i wielu słuchaczy farmacyi,** poszukujących zastępstw, lub stałych posad.

Apteka z obrotem 18.000 koron, we wschodniej Galicyi, korzystnie do sprzedania.

Droguerya z obrotem 24.000 koron, w wielkiem mieście, tanio do sprzedania.

Poszukuje się aptek do kupna i dzierżawy.

Obowiązkiem jest Kolegów, poszukujących posad, zwracać się tylko do Biura „Unitasu“, jedynego w tym rodzaju w Galicyi!

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Henryk Banke.**

Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.